

Rozdziały dziesiąty i jedenasty traktują o rokoszu w wymiarze wojskowym. Autor przedstawia z dokładnością do dni, a niekiedy nawet godzin, „taniec goniony” w wydaniu Lubomirskiego i Jana Kazimierza: kampanie wojenne, trasy przemarszu, bitwy i potyczki, a także towarzyszące im wydarzenia polityczne. W „tańcu” tym były marszałek był wyraźnie lepszy, jego złożone głównie z kawalerii wojsko bardziej mobilne, a ochota żołnierzy do walki większa, niż u królewskich. Poparcie szlachty wielkopolskiej i małopolskiej dla jego sprawy było wysokie i stale wzrastało. Rozdział dziesiąty kończy się rozejmem pod Palczynem zawartym 9 listopada 1665; kolejny stanowi kontynuację wydarzeń do momentu zawarcia 31 lipca 1666 w obozie królewskim pod Łęgonicami ostatecznego traktatu pokojowego.

W ostatnim, dwunastym rozdziale pracy, autor omawia sytuację wybranych miast i twierdz w dobie rokoszu. Wykazuje przy tym, że obsadzanie ich przez garnizony danej strony zwiększało również jej możliwości operacyjne w polu.

Obszerne podsumowanie całości zawiera ocenę postaci Lubomirskiego przez najbardziej znanych polskich historyków, a także wiele cennych refleksji autora. Wartość pracy dodatkowo powiększają aneksy w postaci zestawień jednostek wojskowych obu stron konfliktu na różnych jego etapach. Książka zawiera też streszczenie w języku angielskim, obszerną bibliografię, indeks osób oraz ilustracje.

Reasumując można stwierdzić, że praca Mirosława Nagielskiego stanowi istotny wkład do literatury przedmiotu.

Bernard Klyszejko
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Joanna M a t y a s i k, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2011, s. 395.

Omawiana praca jest drukowaną wersją dysertacji doktorskiej napisanej i obronionej pod kierunkiem prof. Bogusława Dybasi a w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W kręgu naukowych zainteresowań autorki znajduje się historia i kultura Europy Wschodniej, a także dzieje parlamentaryzmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Joanna M a t y a s i k uczestniczy także w projekcie edycji korespondencji Daniela Ernesta Jabłońskiego, prowadzonym na Uniwersytecie w Stuttgarcie.

Tytuł omawianej książki wyraźnie wskazuje, że jej treścią będą wzajemne relacje między obozem regalistów a stronnictwem malkontentów. Podejmuje zatem temat niezwykle ciekawy z punktu widzenia funkcjonowania stronnictw politycznych w drugiej połowie XVII w. We wstępie autorka wyraźnie zaznaczyła, że celem publikacji będzie odtworzenie modelu siedemnastowiecznego stronnictwa politycznego pod względem

struktury, składu społecznego, spójności, relacji wewnętrznych, komunikacji oraz roli monarchy w tym środowisku.

Dorobek badań nad okresem panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego jest dość obfity. Wiele prac dotyczących panowania „króla Piasta” wyszło spod pióra Adama Przybosiaka. Ostatnio częściowo tym zagadnieniem zajmował się Marcin Sokalski. Przy okazji warto wspomnieć ważną dla badań nad stronnictwem Wiśniowieckiego znakomitą biografię Michała Kazimierza Paca autorstwa Konrada Bobiatyńskiego. Jednak stereotypowe spojrzenie historyków, zwłaszcza ze starszego pokolenia, skłoniło autorkę do podjęcia tej tematyki.

W celu przejrzystego przedstawienia badanych kwestii autorka zdecydowała się na podział problemowo–rzeczowy. Praca składa się z czterech rozdziałów podzielonych na podrozdziały. Ponadto zawiera rozbudowany wstęp, indeks nazwisk, indeks osobowy, wykaz skrótów, bibliografię oraz krótkie streszczenia w języku angielskim i francuskim. Konstrukcja książki nie budzi zastrzeżeń, wydaje się bardzo klarowna i przystępna.

Rozdział I: „Geneza obozu politycznego Michała Wiśniowieckiego” zawiera omówienie sytuacji politycznej Rzeczypospolitej po abdykacji Jana Kazimierza. Autorka skupiła się na przedstawieniu najbliższych współpracowników Wiśniowieckiego, m.in. Andrzeja Olszowskiego — najbardziej zagorzałego stronnika monarchy. Scharakteryzowana została również postać spokrewnionego z władcą Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego, jednego z największych posiadaczy ziemskich na Ukrainie.

Jak słusznie zauważa autorka, sytuacja wewnętrzna była silnie uzależniona od wpływów obcych państw. Warto powiedzieć, że kandydatami do tronu byli książęta lotaryński i neuburski. Na uwagę zasługuje również wstępne omówienie stronnictwa malkontentów i ich działań. Do najbardziej zagorzałych przeciwników króla należał hetman Jan Sobieski

O wiele bogatszy w treść jest rozdział II zatytułowany „Struktura stronnictwa dworskiego”. Autorka zwróciła szczególną uwagę na kilka bardzo ważnych kwestii: otoczenie króla, stronnictwo Andrzeja Olszowskiego, stronnictwo Paców, zaplecza regionalne obozu dworskiego i konflikty wewnętrzne, które często występowały wewnątrz frakcji królewskiej. Sprawy te były już częściowo omawiane wcześniej, jednak autorka, dzięki rozległej kwerendzie, potrafiła uzupełnić je wieloma nowymi informacjami. Za szczególne ważne należy uznać wiadomości o konfliktach pomiędzy Krzysztofem Pacem i Andrzejem Olszowskim, których dzielił m.in. stosunek do sposobu walki z malkontentami. Zwraca również uwagę podrozdział poświęcony pozostałym sporom wewnątrz stronnictwa rojalistycznego. Do spór dochodziło pomiędzy Kazimierzem Zawadzkim a Piotrem Kochowskim oraz na linii Jan Antoni Chrapowicki — Jan Karol Kopeć. Jak słusznie zauważa autorka, wielkim problemem dworu był brak ośrodka decyzyjnego, dzięki któremu byłoby łatwiej prowadzić bardziej jednorodną politykę.

Rozdział III („Obóz królewski wobec polityki państwa”) obejmuje zagadnienia związane z koncepcjami reform ustrojowych, ekonomicznych i wojskowych. Trafnie została wyekspozowana także polityka zagraniczna, która odgrywała niebagatelną rolę w planach politycznych obozu dworskiego. Omówiono także rewizję polityki pruskiej, wschodniej a także opcji austriackiej. Szczególną uwagę położono na problem potwierdzenia paktów welawsko–bydgoskich, którym obóz dworski był zdecydowanie przeciw-

ny. Jednak brak narzędzi politycznych zmuszał stronnictwo królewskie do prowadzenia bardziej wyważonej dyplomacji w tych kwestiach. Nie została pominięta również sytuacja na pograniczu polsko-tureckim, która w pewnym stopniu determinowała sytuację wewnętrzną Rzeczypospolitej. Według autorki dwór i jego stronnicy spodziewali się uzyskać wymierne korzyści na arenie międzynarodowej dzięki współpracy z Habsburgami. Warto zaznaczyć, że małżeństwo władcy z przedstawicielką dynastii austriackiej miało być przeciwwagą dla opcji francuskiej. Warto podkreślić, że król cieszył się ogromnym poparciem wśród szlachty, lecz jego stronnicy już nie.

W rozdziale IV, „Metody działania stronnictwa dworskiego”, autorka ukazała sposoby zdobywania poparcia społecznego i walki z opozycją. Zdaniem Joanny Matyasik polityka otoczenia królewskiego nie była jednolita, ponieważ była swoistą mieszaniną działań ugodowych i ofensywnych. Można pokusić się o stwierdzenie, czego autorka wprost nie wyraża, że monarcha był postacią drugoplanową w prowadzeniu polityki obozu rojalistycznego. Budzi wątpliwości uważanie go za najbardziej popularnego władcę Rzeczypospolitej w XVII w., jak to jest ukazane w pracy.

Omawiany rozdział przedstawia również nowe i ciekawe konstatacje na temat propagandy dworskiej, która odgrywała niebagatelną rolę w zjednywaniu sobie stronników. Jednak wiele ciekawych rozwiązań, które były przedstawiane na forach sejmikowych i sejmowych nie doczekało się realizacji, co bezpośrednio uderzało w króla i jego najbliższych współpracowników.

Joanna Matyasik na podstawie solidnej bazy źródłowej przedstawiła warunki, w jakich kształtował się obóz polityczny Michała Korybuta, a także inne aspekty dotyczące funkcjonowania, struktury i działalności tego ugrupowania politycznego. Wykazała również, jak wiele regaliści próbowali uczynić na tle warunków politycznych panujących w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. Warto zaznaczyć, że autorka udowadnia, iż obóz „króla–Piasta” był dość stabilny i lojalny wobec monarchy. W pracy nie zabrakło także porównań króla do jego ojca, Jeremiego Wiśniowieckiego, przez wielu uważanego za wielkiego bohatera wojen polsko-kozackich. Autorka słusznie zauważa, że Michał Korybut nie odziedziczył po swym przodku zdolności, co niewątpliwie wpłynęło na fakt uważania go za jednego z najgorszych panujących w historii Polski. Cieniem na jego osobie kładzie się wynik wojny z Turcją, chwilowo przerwanej dzięki podpisaniu traktatu w Buczaczu w 1672 r., po którym Rzeczpospolita straciła braclawszczyznę i Podole.

Recenzowana książka, choć ważna i rzetelna, nie jest pozbawiona usterek i słabości. Chyba najpoważniejszym jej mankamentem jest brak odniesienia do materiałów źródłowych przechowywanych w zagranicznych archiwach i bibliotekach. Myślę, że byłoby to ważne ze względu na wpływy, jakie miały na polskiej scenie politycznej ugrupowania reprezentujące interesy francuskie i austriackie. Jeśli chodzi o samo podsumowanie rządów Wiśniowieckiego, autorka nie zaakcentowała dostatecznie mocno politycznych porażek tego monarchy, które również rzutują na negatywne postrzeganie jego osoby w historii. Warto przy okazji powiedzieć, że jednym z wniosków po przeczytanej lekturze jest to, że król w pewnym stopniu pozostawał w cieniu swojego własnego stronnictwa. Nie władca, ale otaczająca go szlachta i magnateria stanowiła wewnętrzną siłę obozu regalistów, a to może stanowić utrudnienie dla nowatorskiego spojrzenia na postać „króla–Piasta”.

Książkę czyta się bardzo dobrze. Wnikliwe przemyślenia przeplatają się z ciekawymi i dobrze dobranymi cytatami ze źródeł, co stanowi jeden z istotnych elementów tej pracy. Niewątpliwą jej wartością jest sugestywny opis zależności pomiędzy monarchą a jego otoczeniem politycznym na czele z Andrzejem Olszowskim i magnaterią. Książka Joanny Matyasik jest interesującą publikacją, która uzupełnia nasz stan wiedzy na temat funkcjonowania stronnictw politycznych w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. Wartym zauważenia jest fakt, że omawiana praca prezentuje bardziej nowatorskie spojrzenie na czasy panowania Michała Korybuta, niż dzieła innych autorów zajmujących się tą tematyką.

Mikołaj Tomaszewski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Historii i Archiwistyki

Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w. Studia, pod red. Zbigniewa Michalczyka i Michała Wardzyńskiego, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010. s. 461 + 30 s. ilustracji kolorowych poza tekstem.

Na prezentowany tom składają się 34 rozprawki o różnej objętości i odmiennym często charakterze: od artykułów *stricte* naukowych po teksty popularne. Bogata i różnorodna jest również poruszana w tomie problematyka. Ta różnorodność wynika z obu tytułowych pojęć książki — należą one wszak do najtrudniej definiowalnych, a tym samym łatwo mieści się w nich wiele odniesień. Czytelnik świadomy obiegowych znaczeń pojęcia „kultury artystycznej” intuicyjnie spodziewa się znaleźć tutaj przede wszystkim teksty na temat sztuki. I tak jest w istocie, choć nie wyłącznie — ponad dziesięć tekstów dotyczy architektury (także ogrodowej), tylko nieco mniej — malarstwa z grafiką; po kilka poświęcono rzeźbie i najszerzej rozumianej urbanistyce (a może lepiej „miejskości”), trzy zaś fotografii. Parę trudno zaliczyć do jakiegokolwiek szerszej kategorii.

Równie pojemne jest pojęcie „warszawskości” — mieści się tu pochodzenie artysty ze stolicy, ale też kryterium pracy w Warszawie, czy przeznaczenie jego *oeuvres* dla tego miasta itp. I wreszcie zakres chronologiczny — *de facto* od chwili nabycia przez miasto statusu stołecznego po dzień dzisiejszy. W tomie dominuje jednak problematyka czasów I Rzeczypospolitej (40%), pozostałe okresy są reprezentowane dość równo.

Próba zwiększyć charakterystyki tomu tak różnorodnego w swej zawartości nie jest możliwa w krótkiej notce; jeszcze trudniej podjąć dyskusję z prezentowanymi w nim tezami. Można natomiast — i chyba trzeba — wobec zapowiedzi przygotowania kolejnego takiego tomu, poruszyć generalne wątki i kilka wybranych problemów szczegółowych.

W książce zdecydowanie przeważają artykuły *stricte* naukowe, a podstawową zasługą ich autorów jest wprowadzenie nowych faktów i ustaleń. Wobec przeszłości sztuki, gdzie podstawowy zrąb faktów, zwłaszcza w odniesieniu do Warszawy, jest przecież wciąż niedostatecznie rozpoznany, należy w moim przekonaniu traktować to jako war-